Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 6 marca 1912 Nr. 53

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal. i drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYK.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków. ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dr Juliusz Leo — prezesem Koła polskiego.

Z Wiednia donoszą nam:

Kandydatura dra Leo napotkała, jak donosiliśmy, na pewne „trudności“ ze strony kilku wpływowych konserwatystów, którzy z jednej strony chcieli zamanifestować, że wybór demokraty w Kole nie powinien dokonać się zbyt gładko i nie życzyli drowi Leowi tego tryumfu, iżby opinia widziała w nim najodpowiedniejszego w danych warunkach kierownika Koła, z drugiej strony żądali od dra Leo pewnych wyjaśnień i wymagali pewnych zobowiązań. Ale dr Leo udzielił wprawdzie żądanych wyjaśnień jednak żadnych zobowiązań za głosowanie nie wziął na siebie. Po długich obradach w klubie i po ingerencyi Bilińskiego konserwatyści postanowili solidarnie głosować na dra Leo.

Ludowcy za sprawą Stapińskiego również jednomyślnie poparli kandydaturę dra Leo.

Tylko frakcya narodowej demokracyi i grupa dra Kozłowskiego postanowiła wstrzymać się od głosowania.

Wybór dra Leo.

Posiedzenie Koła polskiego rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 7 wieczór. W posiedzeniu wzięło udział 65 posłów. (Brakło tylko 5 mniej wybitnych posłów).

Posiedzenie zagaił długiem przemówieniem prezes Biliński, przyjętem hucznymi oklaskami.

Następnie dr Biliński zarządził wybór nowego prezesa.

Zanim jednak przystąpiono do wyboru, zabrał głos poseł Głąbiński, który oświadczył, że dotąd nie było zwyczaju, aby jakaś grupa Koła polskiego desygnowała prezesa. Mowca zarzucił też, że do desygnowania kandydata wmieszały się czynniki z poza Koła i dodał, że grupa narodowo-demokratyczna, nie otrzymawszy od dra Lea żadnych gwarancyj, iż także w kraju obowiązywać będzie zasada sprawiedliwości, nie będzie głosować na dra Lea. Narodowi demokraci będą jednak starali się go popierać, jeżeli będzie w myśl zasad, przez nich postawionych, postępował.

Poseł German oświadczył na to, że kandydata wolno stawiać każdemu członkowi Koła, a tem bardziej zaś grupie Koła. Z całą stanowczością pos. German oświadczył, że kandydatura ta pozostawiona została bez jakiegokolwiek wpływu z poza Koła. (Oklaski).

Przystąpiono następnie do wyboru, który dał następujący rezultat: **Dr Leo otrzymał 53 głosy, 12 kartek było białych.** Między białemi kartkami było 9 kartek narodowych demokratów i trzech członków grupy Kozłowskiego.

Po wyborze poseł Leo objął przewodnictwo i wygłosił **mowę programową**, której poszczególne ustępy przyjęto oklaskami. (Będzie wydany osobny komunikat).

Dziś o godz. 7 wieczór odbędzie się znowu posiedzenie Koła, na którem dokonany będzie wybór wiceprezesa Koła.

Minister Biliński oświadczył, że zatrzyma mandat sejmowy i zostanie w komisyi dla galicyjskiej reformy wyborczej.

Rada miasta wobec wyboru dra Leo.

Urlopowanie prezydenta. — Pertraktacye z klubem demokratycznym. — Ustanowienie „delegata“ demokratycznego do prezydyum. — Posiedzenie „komisyi parlamentarnej“ klubu radzieckiego. — Funkcye, czasokres działalności i osoba delegata.

Jak wynika z rezolucyi, powziętej jednomyślnie na posiedzeniu klubu radzieckiego, i jak wynika z poufnych pertraktacyj, przeprowadzonych przez prezydenta Leo i przywódców mieszczańskiej demokracyi z klubem demokratycznych radców, rada miasta na najbliższem swojem posiedzeniu przyjmie do wiadomości fakt zaszczytnego powołania swego prezydenta na doniosłe stanowisko polityczne w Wiedniu i udzieli mu na czas dłuższy urlopu. Rządy w mieście będą sprawowali obaj wiceprezydenci, ale przy udziale **delegata klubu demokratycznego**, który to delegat będzie niejako trzecim wiceprezydentem. Demokraci, od dawna już jak wiadomo żądający udziału w zarządzie i rządzie miejskim, ponowili obecnie swe żądanie — a ponieważ bez zmiany statutu posady III wiceprezydenta utworzyć nie można, a zmiana osób w prezydyum byłaby obecnie nie polityczna, demokraci otrzymają delegaturę, którą wedle powszechnego przekonania obejmie r. dr Bandrowski. Do porozumienia między prezydentem Leo a stronnictwem „Nowej Reformy“ przyszło teraz tem łatwiej, że już od dłuższego czasu dr Jahl, członek stronnictwa demokratycznego wpływał na dra Doboszyńskiego i grupę demokratów w krak. Radzie miejskiej, aby zaniechali opozycyi przeciw prezydentowi — a zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i jak widzieliśmy, klub demokratyczny zaniechał nietylko swej chwilowej obstrukcyi ale także opozycyi.

Dzisiaj wieczorem zbiera się w sprawie delegatury **stała parlamentarna komisya klubu radzieckiego na naradę.** (Do komisyi tej należą członkowie prezydyum dr Leo, Szarski i Sare, radcy Federowicz, Bazes, Judkiewicz, Guzikowski, Kosobucki oraz obaj sekretarze klubu dr Krzetuski i Peroś). Komisya ma się zastanowić i powziąć decyzye przedewszystkiem: 1) co do formy udziału projektowanego demokratycznego delegata w zarządzie miasta, co do zakresu i rodzaju jego działalności, 2) co do okresu czasu, na jaki odnośny delegat ma być ustanowiony — a wreszcie komisya 3) zająć ma zasadnicze stanowisko w kwestyi personalnej.

Zauważyć należy, że statut miejski nie określa dokładnie zakresu działalności wiceprezydentów — lecz agendy ich zostają im przydzielone przez prezydenta. Zatem określenie uprawnień „delegata“ nie napotka na statutowe trudności. Co zaś tyczy się czasokresu urzędowania delegata, to zapewne komisya stosować się będzie do *analogii* z sekcyami i komisyami, którym statut przepisuje jednoroczną funkcyę i w tej mierze sprecyzuje wniosek dla plenum klubu.

Wreszcie w kwestyi personalnej komisya rozstrzygnąć ma zasadniczą kwestyę, czy desygnowanie delegata ma być w zupełności pozostawione klubowi demokratycznemu, czy też należy się w sprawie osoby porozumieć wprzódy z klubem demokratycznym.

Olbrzymi strejk w Anglii.

Londyn. Strejk przybiera coraz większe rozmiary. Dzienniki wzywają rząd do energicznej interwencyi. Prawdopodobnie nie pozostanie mu inne wyjście, jak uchwalenie dotyczącej ustawy w parlamencie. Zakłady gazowe mają zapasy węgla, wystarczające zaledwie na kilka dni. Strejkujący zapewniają, że mają dość środków, aby wytrwać w strejku.

Londyn. (B. Reutera). Od jutra ruch kolejowy będzie znacznie ograniczony. — Zamknięto jedną stacyę w centrum Londynu, a 14 na przedmieściach. W zakładach londyńskich strejkuje 100.000 ludzi.

Londyn. Z Liverpoolu donoszą, że dziś odbędzie się zgromadzenie związku robotników transportowych, **które grozi strejkiem** na wypadek wysłania wojska do rewirów strejkowych.

Chleb drożeje.

Londyn. W uboższych dzielnicach miasta ceny środków żywności idą w górę. **Oczekują także podwyższenia cen chleba.** Ruch kolejowy znacznie zredukowano. Ruch kolejowy z Manchester zredukowano wczoraj o 720 pociągów. Także na innych liniach kolejowych zmniejszono liczbę pociągów.

Kolejarze popierają górników.

Londyn. Liczne zgromadzenie kolejarzy w Sheffield postanowiło poprzeć górników w razie potrzeby nawet przez streik.

Wojna włosko-turecka.

Turecka Rada ministeryalna zajmowała się propozycyami Europy i stanęła na stanowisku absolutnego *non possumus*.



Zuch dziewczyna. (Patrz artykuł).

Paryż. W ministerstwie spraw zagranicznych w sobotę panował żywy ruch. Poincaré przyjmował ambasadora włoskiego Tittoniego, ambasadora angielskiego p. Bertie i ambasadora rosyjskiego Izwolskiego. Dzienniki twierdzą, że wszystkie te wizyty były w związku z **pośrednictwem**, którego się obie grupy mocarstw podjęły. Zapytują jednak powszechnie, co będzie, jeśli pośrednictwo zawiedzie? W takim razie obawiają się, że **Włochy zaapelują ostatecznie do siły broni** i że wojna przeniesie się na **teren europejski.** W związku z tem też już donoszą o krążeniu okrętów włoskich na wybrzeżach europejskiej Turcyi i pod Dardanelami.

Londyn. Jeden z dzienników podaje dość nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby Anglia zaproponowała pokój turecko-włoski na tej podstawie, że Włochy kolonię Erytrea odstąpią Egiptowi.

Włosi znowu bombardują i zwyciężają na lądzie l...

Perim. (Arabia). Krążownik włoski zbombardował Dubab o 20 mil na północ od Perim.

Derna. (Aj. Stefanii). Batalion 35 pułku piechoty wysłany do obrony robót przy małym forcie zaatakował nieprzyjaciel. Stoczono walkę i wyparto z pozycyi nieprzyjaciela, który raz jeszcze próbował ataku i chciał wojsko włoskie osaczyć, co mu się jednak nie udało. Przy pomocy drugiego batalionu piechoty w końcu zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się. — Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Po stronie włoskiej było około 150 ludzi niezdolnych do walki.

Oszukańcze klejnoty w zakładach zastawniczych.

Oszustwo złotem na wielką skalę.

Po kilkuletnich zabiegach wpadła policya wiedeńska przed kilku dniami na trop sprawców znacznych oszustw, dokonywanych przez zastawianie fałszywych klejnotów. Oszuści, korzystając z tej okoliczności, że przy kosztownościach tego rodzaju, jak łańcuszki, naramienniki i t. p. nie wszystkie części składowe są cechowane, wstawiali n. p. między prawdziwe ogniwa złotych łańcuchów fałszywe i w ten sposób podnosili ich wartość. Do wyrobu fałszywych ogniw używali srebra lub stali, które następnie złocili. W złotych serduszkach, służących za wisiorki, drążyli igłą otwór, przez który wlewali do środka roztopiony ołów, zwiększając w ten sposób wagę wisiorka, a tem samem jego wartość. Puste wewnątrz wyroby złote zmywali oszuści wodą mydlaną, a następnie obcierali trocinami, które dostawały się do wnętrza, zwiększając w znacznej mierze wagę klejnotu. Przedmioty tak spreparowane zastawiali oszuści w zakładach zastawniczych w Wiedniu, na Morawach i w Czechach, a kartki zastawu z reguły sprzedawali.

Na czele tej oszukańczej spółki stał niejaki Piotr Prohaska, zamieszkały w Wiedniu, który w przeciągu kilku lat doszedł do majątku, obliczonego obecnie na 50.000 kor. Przed dziesięciu laty, jako pomocnik murarski, był on aresztowany pod zarzutem dokonania kradzieży z włamaniem. Uwolniono go wówczas dla braku dowodów. Prohaska wraz z agentem Piotrem Krafką wszedł w 1904 r. w porozumienie i od tego czasu założyli oszukańczą spółkę, do której przyjęli wkrótce 27-letniego pomocnika krawieckiego Józefa Macalika i 42-letnią wdowę Maryę Tan.

W sprzedawaniu fałszywych klejnotów „z okazyi“ pomagał im wreszcie 26-letni pomocnik ogrodniczy Barła.

Szkoda, wyrządzona przez tę oszukańczą spółkę, nie jest na razie ustalona, dochodzi jednak, jak dotąd stwierdzono, kilkudziesięciu tysięcy kor. Aresztowani wypierają się winy, plątają się jednakże w swoich zeznaniach i zaprzeczają jeden drugiemu. Dalsze dochodzenia w tej sprawie, które wykażą niewątpliwie cały szereg nowych oszustw i w innych miastach, są w toku.

Sprawa chełmska w Dumie.

Odrzucenie wniosku opozycyi o odroczenie debaty.

Zaznaczyliśmy już, że radość z powodu zwrotu

w sprawie chełmskiej jest nieuzasadniona i przedwczesna, bo pozostaje jeszcze III czytanie ustawy oraz czekać należy na decyzyę Rady państwa.

W Dumie nacyonaliści po doznanej porażce znowu gwałt podnoszą. Telegraf donosi:

Petersburg. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Dumy postawiła opozycya wniosek **o odroczenie debaty chełmskiej** aż do załatwienia innych spraw stojących na porządku dziennym, spraw bardzo ważnych i skomplikowanych.

Na wieść o tym wniosku pojawili się zaraz w sali prawicowcy i nacyonaliści.

Nacyonalista Szulgin zarzucał lewicy, że miała zamiar skorzystać z nieobecności nacyonalistów, aby przy pomocy przypadkowej większości odroczyć sprawę chełmską. Ale taki przypadek jak przy § 10 już się drugi raz nie powtórzy.

Potem Duma 143 głosami przeciw 99 wniosek odrzuciła.

Gradochrony elektryczne.

W Paryżu kończą obecnie ustawienie na wieży Eiffel bardzo ciekawego przyrządu: gradochronu elektrycznego, wynalezionego przez hr. Beauchamps i generała Negrier i nazwanego przez wynalazców „Niagarą elektryczną".

Celem tych przyrządów jest neutralizowanie elektrycznością chmur gradowych, które są właśnie niebezpieczne tylko z powodu swego wysokiego napięcia elektrycznego.

Wynalazcy, którzy pracowali dość długo nad swym przyrządem, stwierdzili, że w razie znacznego obniżenia napięcia elektrycznego chmury gradowej, zamiast grado pada deszcz rzęsisty; a nawet gdy czasem upadnie grad, jest on tak nietrwały i miękki, iż nie może poczynić żadnych szkód.

„Niagara elektryczna" obniża pozytywne napięcie elektryczne chmury przez doprowadzenie do niej elektryczności negatywnej ziemi i w zasadzie przypomina nieco dawny piorunochron Franklina, lecz kończy się nie jednem ostrzem, tylko całym szeregiem bardzo wyostrzonych złoconych igieł, obsadzonych dokoła wielkiego konduktora centralnego.

Tego rodzaju przyrząd ochrania podobno teren na przestrzeni 4—5 kilometrów w kierunku wiatru i na kilkaset metrów pod wiatr. Należy do tego dodać, że „Niagara elektryczna", pozbawiając chmury napięcia elektrycznego, nie tylko chroni od gradu, lecz uniemożliwia również zupełnie uderzenie pioruna w obrębie terenu jej działania.

Ustawiony obecnie na wieży Eiffel przyrząd, jak twierdzą znawcy, nie wystarczy dla ochrony przed gradem i piorunami Paryża, gdyż, pomimo olbrzymiego terenu działania z powodu wysokości ustawienia, wysokość ta właśnie przeszkodzi mu wywierać wpływ na chmury, często o silnem napięciu elektrycznem krążące koło niej. Więc trzeba będzie ustawić kilka przyrządów pomocniczych o wiele niżej, co też niebawem zostanie wykonane.

Z kraju.

Wieliczka. Z zapowiedzianego dłuższego szeregu odczytów odbył się w niedzielę odczyt: „Z podróży po Bośni i Hercogowinie", wygłoszony przez komisarza górniczego p. Jurkiewicza. Pełna sala i galerya słuchaczów przyjęły sympatycznego w mieście prelegenta burzą oklasków.

Odczytowa publika wielicka to mieszczaństwo, górnicy i inteligencya — w innych miastach prowincyonalnych to przeważnie potomkowie Izraela.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się towarzyskie zebranie górnicze, zainicyowane przez nadradcę Fryta, a kierowane przez radcę Słotwińskiego. Kilkadziesiąt osób zasiadło przy wspólnym stole, a pieśni górnicze i doborowa orkiestra smyczkowa uromaicały wesołą pogawędkę.

Strejk górników w Brzeszczach. W kopalni tutejszej zastrejkowało 600 górników na znak protestu przeciw wydaleniu dwu ludzi z pracy. — Organizacyi górnicy nie mają jednak żadnej.

Ludzie szakale. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj zakończyła się kilkodniowa rozprawa przeciwko Leibiszowi i Josłowi Weissmannom, tudzież ich szwagrowi Wolfowi Steinbergowi z Okopów na granicy rosyjsko-galicyjskiej, którzy trudnili się szpiegostwem, a zarazem przemycaniem ludzi za kordon, przyczem emigrantów wydawali władzom rosyjskim. Straszny ten proceder szajka tych łotrów uprawiała przez czas dłuższy, aż wreszcie za szpiegostwo dostała się przed sąd. Steinberg został skazany na 1 rok ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austryi, Leibisz Weissmann na 8 lat, a Josel na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Sprawa wydawania rewolucyonistów w ręce władz rosyjskich przez oskarżonych będzie przedmiotem osobnego dochodzenia sądowego, które prowadzi sąd w Czortkowie. Podczas wczorajszej rozprawy aresztowano chłopa przemytnika, który stawał w charakterze świadka, jako podejrzanego o współdziałanie z Weissmannami w wydawaniu rewolucyonistów.

Wyrok śmierci.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Nowym Sączu rozprawa przeciw Aleksandrowi Sawickie mu, który zastrzelił w Limanowej swą narzeczoną Wiktoryę Kłuskównę. Trybunał skazał go na **karę śmierci przez powieszenie.** (Cesarz niewątpliwie zamieni wyrok na więzienie).

Katastrofa w kopalni.

Z Bochni piszą nam p. d. 3:

Wypadek, który się wydarzył w sobotę 2-go bm. nie jest bynajmniej sporadycznym. Rokrocznie kopalnia pożera życie kilku ludzi, wiele zostaje kalekami, których dalszy los nie jest do pozazdroszczenia, bo pensyjka jest minimalna z powodu orzeczenia, że wypadek zaszedł „z winy górnika". W przeciągu roku zginęło kilku ludzi w salinach bocheńskich: górnik Barański, któremu tryb maszyny podczas smarowania urwał głowę, Rybski przywalony głazem solnym, Mleczko ofiara wybuchu gazów, kalekami zostali Gałat, z urwanemi palcami, Echart i Arłamowski poparzeni gazami, wegetują, nie mogąc wyżyć z marnej pensyi i wiele, wiele innych.

A wina? „Wina" zawsze tych białych murzynów. Barański „chodził kraść żelazo" — więc jego wina, a nie tych, co podczas smarowania maszyny w ruch ją puścili, Rybski powinien był „zameldować cieślom", że ława nie odpadła — Mleczko sam sobie winien, bo „powinien był iść z lampką Davy'ego", bez względu na to, że tychże nigdy nie używano i nie wydawano, bo w kopalniach soli gazów wybuchowych prawie że nie ma i bez względu na to, że ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że wskutek złego ustawienia i funkcyonowania wentylatorów, nie było do „pieca" przypływu powietrza i gazy rozrzedzić się mogły. I tak zawsze. W tym wypadku z soboty słyszymy, że wypadek zdarzył się z „winy górników", bo „powinni byli dać znać majstrowi ciesielskiemu, że ściana po wybuchu nie odpadła, by on ją podstęplował i zwalił".

Jeżeli się jednak bezstronnie przypatrzymy tej wiecznej „winie" górników, jakże inaczej będzie ona wyglądała.

Weźmy ostatni wypadek. Biernat i Słończyński w piątek po obrobieniu ściany solnej t. j. po wybiciu rowów w ścianie założyli nabój dynamitowy wzgl. prochowy, zapalili lont i oddzieliszy przeczekali wybuch, który miał ścianę rozsadzić i zwalić. W tymsamym dniu po wybuchu, z powodu szkodliwości gazów z wybuchu, skuteczności tegoż nie skonstatowali. (Zgodne z regulaminem).

W sobotę rano udali się na miejsce. Popękana ściana świadczyła, że wybuch ścianę nadwyrężył, jednak nie zwalił.

Próbując żelaznemi dragami wytrzymałość, usunęli mimowoli ostatnią zaporę, na której górna część spoczywała i pod wpływem własnego ciężaru przez noc się osuwała.

Blok ważący 500 ct. metr. przywalił ich całym swym ciężarem.

W pobliżu pracujący robotnicy usłyszeli jęki przywalonych, odwalili głazy i na noszach wywieźli na świat.

Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz salinarny dr Czesław Górski, poczem odniesiono ich do szpitala.

Amputacya nogi Biernatowi jest nieuniknioną, jednakże lekarze zwlekają z powodu ogromnego jego osłabienia i upływu krwi. Chory jest nieprzytomny — chwilami tylko odzyskuje przytomność — słaba zachodzi nadzieja utrzymania go przy życiu. Słończyński przytomny, życiu jego nic nie zagraża, pozostanie jednak kaleką. Noga lewa w dwóch miejscach złamana w udzie i wyżej kostki (obydwa piszczele).

A teraz kwestya winy. Jak już nadmieniłem jest ona przesądzoną na niekorzyść górników. Czemu jednak tego rodzaju wypadki, jak ten ostatni zdarzają się prawie co miesiąc? Dlatego, że górnik który ma przed sobą oderwaną skutkiem wybuchu prochu, lecz nie zwaloną ścianę, nie może się doczekać na cieśli, którzy dopiero po trzech lub czterech dniach przybędą, a tymczasem on nie pracuje — albo więc szychty nie dostanie (szychtowy), albo jeżeli pracuje w akordzie (musi pewną ilość kubicznych metrów soli oddać w miesiącu) nie wyrobi przepisanej ilości i dostanie o wiele mniejszą płacę. To też górnik woli sam ścianę zwalać, by się tylko w robocie nie opóźnił.

A skutek, że zostaje kaleką.

Na jedno jeszcze musimy zwrócić uwagę. Państwo, stwarzając ubezpieczenie społeczne, objęło ustawodawstwem robotniczem, a w szczególności ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, wszystkie przedsiębiorstwa „w wyższym stopniu zagrażające zdrowiu i życiu robotników". Za takie uznano bez ograniczenia przemysł kopalniany, górnictwo i hutnictwo. Zasadę tę jednak przeprowadzono **jedynie** do górnictwa prywatnego, wyeliminowano prawie górnictwo państwowe. Tam górnik — jeżeli umyślnie o kalectwo się nie przyprawił, choćby zachodziła jego wina, ma prawo do renty, która pozwala mu spokojnie do jego stanowych wymagań żyć, tu — w państwowem — górnik skazany jest na nędzę, renty nie dostaje, a pensya jest żebracza, bo „sam wypadek spowodował". Oto uwagi, które się nam z tego powodu narzucają.

Ze świata.

Morderstwo w pociągu. W pociągu kolei „Paris-Lyon-Mediteranee" rozegrał się nocy ubiegłej, tuż przed stacyą Chalons sur Saone, krwawy dramat, Gdy pociąg wjechał na stacyę, znaleziono w wagonie kl. 3-ej dostawcę wojskowego, rzeźnika Martza, strasznie pokiereszowanego nożem i leżącego w kałuży krwi. Nieszczęśliwy już nie żył. Oględziny wykazały na ciele jego 45 ran kłutych i ciętych. Slady wskazywały również, że rzeźnik, obdarzony wielką siłą, walczył rozpaczliwie z napastnikami, uległ jednak ich przemocy, otrzymawszy ranę śmiertelną w szyję. Dalsze śledztwo wykazało, że napastników było trzech. Dwu z nich wyskoczyło z pociągu w biegu, trzeci zaś wysiadł w Chalons, o czem świadczy oddany przez niego na stacyi bilet zakrwawiony. Motywem napaści był rabunek, przy zabitym bowiem nie znaleziono portfelu, zawierającego kilka tysięcy franków.

Uwięzienie sprawcy zamachu dynamitowego. — Dnia 15 z. m. w Boulogne sur Seine pod Paryżem niewykryty na razie zbrodniarz rzucił bombę pod drzwi sklepu jubilerskiego, a po wybuchu zrabował kosztowności na 30.000 fr., poczem umknął na rowerze, przygotowanym przez spólnika zbrodni. Policya wdrożyła energiczne śledztwo. Sprawca dobrze się ukrywał, a ucieczka jego była tem dziwniejsza, że podczas wybuchu zapaliło się na nim odzienie, wskutek czego odniósł ciężkie rany z oparzenia. Wreszcie w sobotę policya paryska uwięziła w Lagny pod Paryżem niejakiego Potucelliego, jako sprawcę zamachu wspomnianego, tudzież Grugniego, który był spólnikiem jego i trzymał rower w pogotowiu. Obaj są Włochami.

Płonące lasy. Gęste lasy, pokrywające górę Olimpu w Tesalii północnej, palą się od kilku dni. Wszelkie usiłowania w celu stłumienia pożaru dotychczas pozostały bez skutku. Góra zdala wygląda jak ogniem ziejący olbrzymi wulkan. Przypuszczać należy, że ogień podłożyły bandy rabusiów greckich, ukrywające się w lasach Olimpu, chcąc w ten sposób powstrzymać wojsko i żandarmeryę, która urządza od wielu dni na nich obławę.

Brak taktu. O braku taktu Amerykan świadczy między innemi widowisko, które ma być urządzone w tych dniach w Waszyngtonie na korzyść przytułku dla ociemniałych. Na widowisko to zapowiedział przybycie prezydent, mają się zjawić ministrowie i deputowani. Rozesłano również bilety przedstawicielom mocarstw obcych. Ambasador angielski odesłał swój bilet z nadmienieniem, że radzi odwołać widowisko ze względu na mogące stąd wyniknąć komplikacye dyplomatyczne, przedstawienie bowiem ma być... parodyą uroczystości koronacyjnych angielskiej pary królewskiej w Delhi w Indyach wschodnich.

Zuch dziewczyna.

Garnek jako pułapka na włamywacza.

(Patrz ilustracyę).

Pewna kucharka budapeszteńska złożyła niedawno temu świetny dowód niezwykłej przytomności umysłu. Z jej chwilowej nieobecności w kuchni skorzystał złodziej, który przez otwarte drzwi zakradł się do kuchni. Okiem znawcy rzucił na porozmieszczane na półkach naczynia srebrne i za jednym susem porwał kosztowną wazę i misę, które czempręd̨zej zaczął pakować do worka. W tej chwili zjawiła się kucharka. Miała w ręku duży garnek blaszany, z którego — wiedziona chwilową inspiracyą — zrobiła zgoła niespodziany użytek. Oto nagle wsadziła garnek, niby kapelusz, na głowę rzezimieszka, lecz ponieważ głowa pana złodzieja była za dużą, więc rezolutna kucharka, mówiąc po krakowsku, „przypasowała mu czako", to jest pięścią silnie uderzyła w dno garnka, który w tej chwili zapadł się aż po szyję złodzieja. Nic dziwnego, że nos jego znacznie przy tem ucierpiał. To też zaczął w niebogłosy krzyczeć i rozpaczliwie czynić wysiłki, aby się uwolnić z pułapki, w którą wpadł. Lecz napróżno się szarpał — czako było gruntownie dopasowane... Musiano zawezwać blacharza, który nożycami rozciął ściany garnka i w ten sposób uwolnił go z tej niezwykłej maski. Musiano go zawieść do szpitala, gdyż doznał złamania kości nosowej. Policya rozpoznała w nim znanego włamywacza Werdenicsa.

Rycina nasza przedstawia tę pułapkę, w jaką wpadł rzezimieszek dzięki przytomności umysłu kucharki.

Naokoło sceny i estrady.

„Straceńcy" na prowincyi. Były dyrektor teatru poznańskiego i doskonały zarazem artysta p. Edmund Rygier nabył od Tadeusza Konczyńskiego, autora „Straceńców" wyłączne prawo grania na prowincyi w Galicyi tego dramatu, który obiegł z ogromnem powodzeniem wszystkie stołeczne sceny polskie. Zorganizowane w tym celu specyalne towarzystwo rozpocznie w przyszłym tygodniu objazd głównie jszych miast galicyjskich. Zarówno dyr. Rygier jak i autor dokładają wszelkich starań, aby artystyczna strona przedstawienia wypadła jak najlepiej. W każdem mieście dane będzie tylko jedno przedstawienie „Straceńców". Bliższe szczegóły podadzą komunikaty i afisze rozlepione w odnośnych miastach.

Wieczór Rity Sacchetti, który odbędzie się w poniedziałek, 11 bm., obudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie, jako zupełna nowość w naszej sali koncertowej. Urodziwa Włoszka nie jest bynajmniej jedną z licznych naśladowczyń Izadory Duncan — jej produkcye mają zupełnie indywidualny styl, w którym walory malarskie i mimiczne mają równorzędne znaczenie z gestem i ruchem tanecznym. — Ten sam rodzaj uprawiają za jej wzorem bardziej znane w Austryi siostry Wiesenthal. Rita Sacchetto jest też jedną z tych nielicznych wielkich tancerek, które nie dały się skusić świetnym propozycyom finansowym i nigdy nie występowały w variete. Tem skwapliwiej przyjmowały ją najwytworniejsze sceny liryczne i wielkie instytucye koncertowe. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dzisiaj, znajdując odrazu bardzo silny popyt.

Z teatru.

„W trzęsawisku", sztuka w 4 aktach, napisała Antonina Dembińska.

Znowu, pożal się Dyrekcyo, familijka warszawska! Przytem coś z „Półdziewic", coś z „Walki motyli" — tylko w niezręcznej przeróbce i z typowo babsko literackiem przejaskrawieniem i wykoszlawieniem psychologicznem. Dziwna rzecz, jak nasze panie i panny piszące skłonne są zarazem do sentymentalnego idealizowania swoich bohaterek jak do przejaskrawiania ich w ujemnym kierunku. Wprawdzie kobieta autorka powinnaby lepiej od mężczyzn znać swoje siostry, ale do objektywnej oceny zazwyczaj nie jest zdolna. Gdy dama pisząca ma przed sobą tak zwaną bohaterkę romansu (istotę zawsze nieszczęśliwą!) musi ją opromienić blaskiem romantycznej poetyczności — musi ukazywać jej rozdarte serce i wzniosłą duszę i każe jej wylewać morze łez i nieprzebrane potoki aforyzmów o miłości. Panie te nie mają nic innego do roboty jak kochać się nieszczęśliwie i chodzić na bale i rauty...

Taką bohaterką o smutnej postaci „W trzęsawisku" pani Regina Brzeska (p. Pytlińska), osoba bardzo nieszczęśliwa i bardzo kochająca, jedna z tych tysięcy pożałowania godnych kobiet, które czynią ofiarę, wychodząc za bogatych mężów. Typ rzeczony w literaturze damskiej jest, jak wiadomo, reprezentowany milionem egzemplarzy — i literatura ta tworzy iście żałośliwy panteon kobiecej ofiarności, poświęcenia i wszelakich cnót. Zwykle mężowie tych pań nie rozumieją ich i są zmysłowymi i brutalnymi tyranami. Z uznaniem podnieść należy, że autorka „Trzęsawiska" ma w rodzie męskim lepsze wyobrażenie. Mąż szlachetnej pani Reginy jest także szlachetnym obywatelem ziemskim — (p. Kosiński) i żeni się z panią Reginą przedewszystkiem w celu filantropijno etycznym, aby wyrwać tę piękną duszę z trzęsawiska, w jakiem pogrążyć ją pragną jej mama, siostry, braciszek i przyjaciółka. Te siostry Zosia i Stefa (pp. Jarszewska i Bernardówna) to prawdziwe ziółka! Na wskróś przewrotne i podłe istotki o ptasich móżdżkach, ale o dużym sprycie życiowym, szukające *à tout prix* bogatych mężów. Taktyka tych panien i figury ich kochanków i przyszłych mężów znane są powszechnie z „Półdziewic", które p. Dembińska widocznie doskonale przestudyowała.

Zresztą można zaniechać obszerniejszego rozbioru sztuki p. Dembińskiej. Autorka ma zmysł obserwacyjny, ale obserwacya jest powierzchowna, pióro ma niewprawne, nie umie też akcyi prowadzić z dramatyczną progresyą. Znowu jeden utwór oryginalny, który Bogiem a prawdą, mógł spoczać w archiwum.

Artyści grali bez przekonania. Było to przedstawienie szare i mimo drastyczności pewnych scen sztuki, nudne. *L. S.*

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «W Trzęsawisku».
Środa «Nieboska komedya». «Irydyon».
Czwartek «Straceńcy».
Piątek teatr zamknięty.

Co słychać w mieście?

Wybory do podgórskiej Rady miejskiej.

Wczoraj odbywały się wybory do podgórskiej Rady miejskiej w Kole III ciem. Udział wyborców był niezwykle tłumny a namiętna agitacya (zwłaszcza ze strony kahalników) nie cofała się

przed żadnymi środkami. Jeszcze na schodach magistratu, w drodze do sali wyborczej, wyrywano kartki. Właściwie nie przeszła żadna lista w całości, gdyż na obu listach kreślono kandydatów. To tylko jest pewnem, że kahalnicy sromotnie sprawę przegrali, gdyż trzej kandydaci kahalni — Perlman, Wald i dr Pisek — przyjęci na listę komitetu ogólno-obywatelskiego, nie zostali wybrani. W mniejszości pozostał także kandydat opozycyi dr Oberländer, długoletni a zasłużony referent sprawy wodociągów w Podgórzu.

Skrutynium trwało przez noc całą i ukończyło się dopiero dzisiaj koło 7-mej rano. Wybrani zostali w Kole III-cim:

Fr. Maryewski (1245 gł.), dr Ferber (832), L. Szklarski (808) St. Gadomski (799), K. Zieliński (787), Ch. Ferber (745). Zastępcami wybrani zostali pp. Stec, Noworolski i Kluger.

W Kole II-gim odbędą się wybory d. 7 bm., a w Kole I-szem 11-tego bm.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o g. 5 pop. w sali Tow. Wzaj. Ub.

Echa intronizacyi ks. biskupa. W dzień ingresu w klasztorze SS. Miłosierdzia odbył się obiad dla 150 ubogich, takiż sam obiad odbył się w Domu Pracy na Kazimierzu również dla 150 ubogich. Książe biskup, który kazał urządzić te obiady, zwiedził tak klasztor jak zakład zaraz po powrocie z katedry. Również udał się ks. biskup do klasztoru księży Misyonarzy, gdzie przyjął też deputacyę lwowskiej „Skały".

Papież przesłał ks. biskupowi telegraficzne błogosławieństwo w dzień ingresu. Kardynał Merry dell Val gratulacye.

Ks. arcybiskup Teodorowicz, metropolita ormiański ze Lwowa, bawiący obecnie w Krakowie z powodu uroczystości ingresu ks. biskupa Sapiehy, zajechał wczoraj przed wieczorem do szpitala OO. Bonifratrów na Kaźmierzu, aby odwiedzić znajdującego się tam chorego proboszcza swej dyecezyi, ks. kanonika Mojzesowicza.

Przy tej sposobności oprowadzony przez przełożonego zwiedził JE. ks. metropolita cały szpital podziwiając jego, według wszelkich wymagań hygieny, doskonałe urządzenie. — JE zabawił prawie całą godzinę w szpitalu a opuszczając go, życzył jak najpomyślniejszego rozwoju tej tak humanitarnej instytucyi.

Wiadomości osobiste. Wczoraj popołudniu odjechali z Krakowa arcybiskup Bilczewski, biskupi Czechowicz, Homyszyn i Bandurski, którzy brali udział w uroczystości intronizacyi ks. Biskupa Sapiehy.

Odjazd 13-go pułku z Krakowa. Dzisiaj popoł. o godz. 315 odjechały z Krakowa pierwsze dwa bataliony 13 p. p., przeniesionego do Opawy. — Odjeżdżający pułk żegnały na dworcu delegacye wszystkich stacyonowanych w Krakowie pułków wraz z generalicyą z komendantem korpusu bar. Böhm-Ermollim na czele. O godz. 245 przybyły na dworzec odjeżdżające bataliony, odprowadzane przez muzykę 56 p. p. i ustawiły się na placu przed dworcem. — Zebranych żołnierzy pożegnał krótką przemową komendant bar. Böhm Ermolli. Po odegraniu przez muzykę hymnu cesarskiego, przeszli żołnierze w długich szeregach przez małą żelazną bramkę od strony budynku pocztowego na peron i ustawili się w szeregach równolegle do pociągu. Na dany znak trąbką żołnierze poczęli wsiadać do wagonów, a muzyka rozpoczęła szereg marszów. Żegnani przez zgromadzonych na dworcu przedstawicieli wojskowych i zaproszonych gości odjechali żołnierze o godz. 315 — w Opawie staną jutro o godz. 721 rano. Jutro o godz. 715 rano przybędzie do Krakowa 1 p. p. z Opawy. Przybywających witać będą delegacye stacyonowanych w Krakowie pułków wraz z generalicyą i komendantem Böhm-Ermollim. Wojsko zgromadzi się jutro rano o godz. 625 na placu przed dworcem wraz z muzyką 93 p. p., która przybyłych odprowadzi do koszar.

Koncert Eugeniusza Ysaye odbędzie się na życzenie artysty zamiast 13 dopiero 14 bm. Będzie to na dłuższy czas ostatni występ znakomitego skrzypka w Krakowie, gdyż najbliższe sezony spędza Ysaye w Ameryce, gdzie pobierać będzie tak wysokie honorarya, jakie z instrumentalistów przewyższa tylko jeden Paderewski. Na koncert w dniu 14 bm. wykupiono już dawno przeważną część biletów. Dyrekcya koncertów krakowskich starała się wobec tego o drugi występ Ysaye'a — jednakże bezskutecznie, gdyż znakomity artysta ani jednym wolnym dniem nie rozporządza. Sprzedaż biletów na miejsca dostawione rozpocznie się już dnia 8 b. m.; wszelkie bilety zarezerwowane będą zatrzymane tylko po ten termin.

Drugie przedstawienie operowe pierwszej polskiej szkoły operowej prof. J. Marso odbędzie się w piątek dnia 22 marca w teatrze miejskim. Daną będzie opera J. Verdiego „Trawiata". W partyi tytułowej wystąpi utalentowana młoda sopranistka panna Bola Schlesinger, która w przeszłym roku znalazła tak w publiczności jak w prasie jako Gilda w Rigolecie gorące uznanie.

O losy „Pochodu" Szymanowskiego. Jak już donieśliśmy, z inicyatywy posła Jaworskiego odbyło się w Krakowie zebranie, na którem zawiązano komitet obywatelski, który zainicyuje akcyę w celu umożliwienia ustawienia dzieła Wacława Szymanowskiego „Pochód na Wawel" na Górze zamkowej. Na czele komitetu stoją: ks. Marya Lubomirska z Wiednia i p. Długosz. Komitet, do którego mają być powołani przedstawiciele wszystkich ziem polskich, wezwie społeczeństwo do zbierania funduszów na ten cel. Wybór miejsca na wzgórzu Wawelskiem powierzono kierownictwu restauracyi zamku wawelskiego.

Odczyty. Staraniem grupy krakowskiej Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem i na dochód tejże grupy odbędą się w Collegium novum w sali Kopernika wykłady prof. O. Bujwida: we czwartek dnia 7 b. m. „Przyczyny i warunki powstawania gruźlicy", a w poniedziałek 11 b. m. „Znaczenie społeczne walki z gruźlicą". Początek o godzinie 6 wieczorem. Bilety w cenie 1 kor., 50 hal. i 10 hal. do nabycia przy wejściu.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządził w lutym roku bieżącego 23 wykłady na sali głównej z ogólną frekwencyą 1405 osób, w Stowarzyszeniach 46 wykładów. Z czytelni korzystało 1582 osób (o 200 więcej, niż w roku ubiegłym), w bibliotece wypożyczono 4335 tomów 3858 czytelnikom (o 910 tomów i 863 czytelników więcej, niż w roku ubiegłym).

W ciągu lutego powstał nowy oddział Uniw. Ludowego w Podgórzu.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego na tej drodze składa podziękowanie p. M. Markowskiej za cenne książki, ofiarowane do biblioteki głównej oraz do biblioteczek wędrownych Uniw. Ludowego.

Dalszy ciąg wykładów o Z. Krasińskim rozpoczanie się we środę 6 marca o godz. 5-tej popołudniu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładają: We środę: dr Bohdan Zahorski „Społeczne znaczenie twórczości Krasińskiego"; we czwartek: Cezary Jellenta „Żywioł panteistyczny w twórczości Krasińskiego"; w sobotę dr Wiktor Hahn (ze Lwowa) „Słowacki a Krasiński". Bilety do nabycia wcześniej w księgarni Spółki Wydawniczej, Rynek, Róg Brackiej, w dniu odczytu przy kasie.

O istocie narodowości. Dr Leopold Caro miał 1 marca w auli uniwersytetu odczyt o istocie narodowości. Omówiwszy historyczny sposób powstania narodu z rodziny i patryarchatu oraz zarówno pokojowe jak i wojenne sposoby powstania narodów i państw, omówił szczegółowo szereg składników pojęcia narodowości: mowę, obyczaj, tradycyę, wiarę, ziemię, prawo, wspólność pochodzenia (rasę) charakter narodowy i przystosowania się. W każdej z tych dziedzin poruszył prelegent obok kwestyj zasadniczych wiele pytań z aktualnej polityki. Mówiąc o wierze np. zaznaczył uszanowanie swoje dla syonizmu, jako regeneracyi narodu żydowskiego na tle odrębności wiary i języka, oraz świetności kulturalnej przeszłości narodu. Można ubolewać nad wyodrębnieniem się syonizmu i jego w Królestwie wrogiem wobec nas stanowiskiem, ale sam fakt takiego życia, o ile jest szczery, nie może nie obudzić szacunku. Mówiąc o przystosowaniu się, przypomniał gorący patryotyzm Matejki, Wincentego Pola, Lelewela, Chopina, Klaczki i innych, ludzi obcego pochodzenia. Biografowie ich pomijają je dyskretnie a jednak to najchlubniejsze świadectwo dla siły atrakcyjnej kultury polskiej. Asymilacya narodów całych o wiele trudniejsza niż jednostki — te ostatnie pociąga albo współczucie z nieszczęściem i krzywdą doznaną przez dany naród, to tych którzy zostają Polakami — albo interes i własne powodzenie, to tych, którzy przechodzą do narodów bogatych i panujących. Asymilować można albo uciskiem i prześladowaniem, ale wtedy wywołuje się skutek przeciwny — albo łagodnością i przyznaniem zupełnej autonomii jak Anglia Burów i Francuzów w Kanadzie. Jako najważniejsze żądanie narodów pozbawionych państwa, a więc i naszego, określił prelegent utrzymywanie łączności między dzielnicami, a nie walki partyjne, w dodatku na tle osobistem — specyalnie dla Rusinów, wskazał jako najdonioślejsze zadanie łączności z Rusinami w południowej Rosyi. Dla utrzymania zapału i solidarności narodowej, wskazał jako program obok utrzymania siły fizycznej i solidarności, bogacenia się i szerzenia oświaty narodowej — wzmocnienie naszej odporności i siły moralnej. W tem oświetleniu zaś uznał światopogląd materyalistyczny jako sprzymierzeńca obojętności i rezygnacyi z ideałów narodowych i wskazał jako wzory ludzi, który jak Żółkiewski, Kościuszko, Mickiewicz nie dbał o własne dobro, ale wszystko poświęcił dla ojczyzny i przeciwstawiając ich tym, którzy jako cel życia uznają karyerę i majątek, tacy ludzie, to dla przyszłości narodowej śmierć.

Stow. rządowych oficyantek i pomocnic kancelaryjnych odbędzie 8 marca b r. o g. 6 popoł. w sali Rady pow. walne zgromadzenie.

Pożar. Wczoraj wieczorem wybuchł ogień w drewnianej budzie przy ul. Warszawskiej, będącej własnością Władysława Wulkana, właść. składu węgli. Straż pożarna przybywszy na miejsce, ugasiła ogień w przeciągu kilku minut. Szkoda nieznaczna.

Nożownik. Dzisiejszej nocy przyszło pomiędzy 19 letnim wyrobnikiem Józefem Witanowskim, a 30-letnim murarzem Feliksem Kotarskim do bójki, w czasie której Witanowski dobył noża i zadał nim cios Kotarskiemu po lewej stronie kręgosłupa. Ciężko rannego Kotarskiego przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny, nożowcem zajęła się policya.

Ucieczka służącej. Do tut. policyi nadszedł dzisiaj z Brodów telegram donoszący, że Emilia Skotnina, służąca, zbiegła stamtąd, skradłszy swemu pracodawcy klejnoty wartości 2500 kor. Skotnina udała się prawdopodobnie do Prus.

Włamanie do bóżnicy. Dzisiejszej nocy włamali się 12 letni Stanisław Ignaszek wraz z dobranymi sobie kolegami do domu modlitwy przy ul. Szerokiej. Rabusie spłoszeni zbiegli, zdołali jednak zabroć ze sobą 2 kule metalowe, zdobnie rzeźbione. Policya aresztowała nad ranem Ignaszka. Towarzysze jego zdołali na razie ujść.

Nielada amator wesołej zabawy. Jan Czekaj, 22 letni służący, otrzymawszy wczoraj od swego pracodawcy 93 K na poczynienie różnych zakupów, rozpoczął wędrówkę po szynkach krakowskich, która zakończyła się późnem wieczorem w chwili, gdy policya aresztowała kompletnie już pijanego Czekaja. Znaleziono przy nim zaledwie 3 K, resztę zdołał już przetrwonić.

Aresztowanie włamywacza. Policya aresztowała wczoraj 19 letniego Piotra Burligę, jako sprawcę kradzieży z włamaniem, popełnionej przed kilku dniami na szkodę p. Licego, zam. przy ul. Czystej l. 19. Burliga podejrzany jest o cały szereg innych kradzieży.

Wiedeński Bank związkowy. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej wiedeńskiego Banku związkowego przedłożyła dyrekcya bilans za rok 1911, wykazujący zysk brutto kor. 26,137.338.48 t. j. o kor. 1.784 0 0 większy niż w roku poprzednim, czysty zysk 14,091.398.98 kor. Na wniosek dyrekcyi uchwaliła Rada administracyjna przedłożyć walnemu zgromadzeniu w dniu 4 kwietnia b. r. wniosek o zasilenie funduszu rezerwowego kwotą 605.393.74 kor., funduszu emerytalnego kwotą 400 000 kor. Wypłatę dywidendy ustalono w kwocie kor 30 (trzydzieści) od akcyi, co równa się 7 i pół proc. Resztę 1.542 957 89 kor. uchwalono przenieść na rachunek roku przyszłego.

Z dziedziny przemysłu. Nasz przemysł domowy zatacza coraz większe kręgi, zdobywając stopniowo zaniedbane placówki. Do jednej z nowszych gałęzi przemysłu, należy bezsprzecznie haft maszynowy, którego praktyczne zastosowanie niestety nie spotkało się u nas z należytem uznaniem. Podczas kiedy za krajem przemysł ten setkom rodzin stworzył źródło utrzymania, a nawet dobrobytu, u nas traktowany z pewnem niedowierzaniem, nie potrafił spotkać się z należytą oceną. — Zaszczytnie znana u nas firma Singera Comp., za której interwencyą powstały w kraju nieznane dotąd fabryki garderoby, bielizny, obuwia etc. przy pomocy maszyn tejże firmy, pędzonych siłą elektryczną, postanowiła również zapoznać szerszą publiczność z najnowszą techniką haftów maszynowych i w tym celu urządza w lokalach swych przy ulicy Szpitalnej l. 40, naprzeciw teatru miejskiego specyalną wystawę haftów maszynowych wykonanych na najnowszych maszynach tejże firmy tak zwanych klasy „66".

Z kroniki żałobnej.

Władysław Muller, słuchacz medycyny, przeżywszy lat 26, zmarł 2 bm. w Krakowie.

Juliusz Koppf, były inżynier kolei warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 71, zmarł 3 bm. w Krakowie.

Z Sas Dobrzańskich Emilia Satalecka, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 69, zmarła 4 bm. w Krakowie.

Jan Bernacki, uczestnik powstania z r. 1863, weteran, zmarł 2 bm. w Krakowie.

Jan Lach, przeżywszy lat 62, zmarł 3 b. m. w Krakowie.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc marzec.

„Nowiny" kosztują miesięcznie **1 K 60**, kwartalnie **4 K 50 h.**, półrocznie **9 K.**

Produkcye Nordiniego.

Wczoraj popołudniu odbyło się w teatrze „Nowości" specyalne przedstawienie dla zaproszonych lekarzy i dziennikarzy. Produkował się „biały fakir" Nordini, którego występy już od dłuższego czasu budzą wielkie zainteresowanie nietylko wśród szerokich sfer publiczności, lecz także w kołach naukowych. P. Nordini jest krakowianinem z pochodzenia. Małem dzieckiem będąc rzucony został przez losy w świat daleki, przebywał długie lata w Chinach i Indyach, mimo to nie zapomniał jeszcze języka polskiego, którym jako tako z publicznością może się porozumieć.

P. Nordini (pseudonim) posiada istotnie zadziwiającą zdolność władania nawet takimi mięśniami, które u zwykłych śmiertelników usuwają się zupełnie z pod wpływu woli. I tak n. p. bardzo słabo rozwinięty mięsień szyjny (*platysma myoides*), jakimi niektóre zwierzęta doskonale władają, wyrobiony jest u p. Nordiniego w nadzwyczajny sposób tak, że własnowolnie w skurcz wprawiony, rysuje się bardzo wyraźnie pod skórą jędrnymi pękami włókien mięsnych. Mięśnie ramion (dwugłowy i trzygłowy) mogą być u p. Nordiniego dowolnie i pojedynczo kurczone albo też tak rozluźniane, że przy ruchach kończyn górnych trzęsą się jak galareta. Również zadziwiającą jest jego zdolność napinania mięśni brzusznych, bardzo silnie wykształconych, przyczem stają się one tak twarde jak deska.

Ciekawsze jeszcze są produkcye ruchów przeponą brzuszną (*diaphragma*), zapomocą których p. Nordini jest nietylko w stanie przeistoczyć kształt dolnej części klatki piersiowej, ale nawet przesunąć serce, którego uderzenia z przodu nie dają się wysłuchać, natomiast wyraźnie są słyszalne dla ucha, przyłożonego do grzbietu. P. Nordini umie wstrzymać skurcze serca tak, że blisko przez pół minuty nietylko lekarze nie mogli wyczuć pulsu na ręce, ale również badając stetoskopem, nie mogli się dosłuchać tonów serca.

Punktem kulminacyjnym produkcyi a zarazem demonstracyi naukowej p. Nordiniego było zagrzebanie go żywcem w piaskowym grobie. Przy produkcyi tej odbywającej się pod kontrolą lekarzy, p. Nordini przez 8 i pół minuty miał dostęp powietrza do płuc zamknięty grubą warstwą piasku. Przed produkcyą tą wciąga p. Nordini potężnym wdechem powietrze do płuc a *prawdopodobnie* także połyka je, urządzając sobie w żołądku rodzaj rezerwoaru. Niepodobna bowiem przypuścić, by mógł bez oddechu 8 i pół minuty wytrzymać.

O takich produkcyach czytamy często w opisach podróży po Indyach, gdy mowa jest o cudach fakirów. Ile pracy nad sobą i trainingu wymagają takie produkcye, o tem trudno mieć należyte pojęcie. Z szklanej skrzyni wydobywa się p. Nordini, podnosząc grzbietem grube warstwy piasku, zrzuca z głowy kaptur, wydobywa watę z ust i nosa i staje przed publicznością wesoły i uśmiechnięty. Wykazać tylko można przyspieszone tętno. Dzienniki zagraniczne rozpisują się szeroko o tych niezwykle zajmujących produkcyach, które i u nas w Krakowie budzą coraz żywsze zainteresowanie, na które ze wszech miar zasługują.

Wśród obecnych zauważyliśmy oprócz przedstawicieli prasy znaczny zastęp lekarzy, między nimi prof. Pieniążka i fizyka miejskiego dra Janiszewskiego.

Z Rady państwa.

Pierwsze posiedzenie Izby.

Wiedeń. Prezydent otworzył posiedzenie o godz. kwandrans na 12 tą. Na początku wspomniał z zaślubinach arc. Izabelli z ks. bawarskim, dalej o dyamentowych godach arc. Rainera. Następnie odczytano pismo o dymisyi hr. Aehrenthala i zamianowaniu hr. Berchtolda. Prezydent wyraził współczucie z powodu śmierci hr. Aehrenthala.

Następnie wspomniał o zamianowaniu ministrem wspóln. skarbu dr Bilińskiego. Po wspomnieniu zmarłych podczas feryi posłów przerwano posiedzenie dla zapisywania się do 1 punktu porządku dziennego, dyskusyi nad wnioskami komisyi drożyźnianej.

P. Schrafft wniósł interpelacyę z powodu zamierzonej rezolucyi w Sejmie węg. w sprawie powoływania rezerwistów.

Wiedeń. Prezydent Sylwester zawiadamia, że otrzymał od perskiej kolonii w Konstantynopolu protest przeciw postępowaniu rządu rosyjskiego, zagrażającemu niezawisłości Persyi. Również otrzymał protest od Kreteńczyków przeciwko przeszkodom, stawianym przyłączeniu Krety do Grecyi. Oba protesty odstąpił prezydent rządowi celem przedstawienia tej sprawy w delegacyach.

Nastąpiły obrady komisyi drożyźnianej o kartelach.

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Fellera z marką „Elsafluid“. My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi i kłóciu w boku etc. Próbny tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 h. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya. 374b

---

Znakomite

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają 4 seryje: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich: „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Zdolna

buchalterka

bardzo biegła w prowadzeniu korespondencyi polsko-niemieckiej znajdzie natychmiast pomieszczenie w większem przedsiębiorstwie na prowincyi. Uwzględnione będą oferty li tylko rutynowanych kandydatek. Zgłoszenia pod L. W. Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego 373

Browar

w Tarnowie poszukuje zaraz

dwóch pilnych bednarzy

382 kawalerów

Odstąpię sklep szewski z urządzeniem i mieszkaniem bardzo tanio z oświetleniem gazowym w śródmieściu, wiadomość Kraków poste restante 1000 za okazaniem kwitu inseratowego. 392

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do wynajęcia:

Lokal nadający się najlepiej dla pracowni stolarskiej lub innego warsztatu wraz z szopą i większem podwórzem jest zaraz do wynajęcia ul. Wolska 15 u dozorcy domu. 390

Wyśmienite gatunki herbat po bardzo niskich cenach drobnolistną w najlepszym gatunku

100 gr. 75 hal.

bardzo smaczna mieszana

100 gr. 1 K. 50 h.

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek l. 8

pod Jaszczurami. 391

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 8·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10. 392

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stanu pęcherzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wynikł zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego. nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowana. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM

Kraków

ul. Zielona 3-60.

GALICYJSKI

Bank Ludowy

dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

TELEFON 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4½%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

126

Specyalna Wystawa

wspaniałych haftów artystycznych

wykonanych wedle najnowszej techniki na Singera maszynach do szycia w lokalu

Singera Komp. Tow. akc.

maszyn do szycia

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej naprzeciw teatru miej.

otwartą będzie od 4 marca do 4 kwietnia 1912

od godziny 9 przed południem do godziny 6 wieczorem.

O łaskawe zwiedzenie wystawy upraszamy

Wstęp bezpłatny

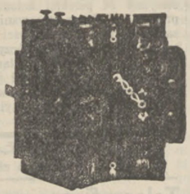
Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła! Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 303¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654¹/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 668¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—,
Nr. 462¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K 9·30
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 180

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę **K. 6·60.** Domek bez zegara K. 0·80, 1·30, 1·60, 1·80 w mojem głównem katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca

193

Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. **Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.**

Rządowe uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Czeskie pierze i puch

oddzielnie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·64. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·90. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe Ia towar dworski K. 6·20, 8·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·90, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·10, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 6·—, 6·20 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna **„KOLONIA“** jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie **darmo i opłatnie.** 285

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	24 lutego	Martha Washington	7 marca
Oceania	9 marca	Francesca	21 „
Atlanta	12 „		
Laura	16 „		
Columbia	28 „		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe). ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Picolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

J. Zwilling

Optyk i mechanik

Kraków, Sławkowska 4.

Urządza: Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony

Poleca: Okulary, cwikiery, termometry pokojowe i lekarskie

Lornetki teatralne w wielkim wyborze. 257

ŽIVNOSTENSKA BANKA v PRAZE

FILIE: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, czeskich Budziejowicach, Frydku-Mistku, Hradcu Król., Iglawie, Klatowach, Libercu, Mělniku, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pilznie, Pisku, Prościejowie, Taborze, Tryeście.

ROK ZAŁOŻENIA 1868. 13

Wpłacony kapitał akcyjny: **80,000.000 K.**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem lutego 1912:

Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około **22,000.000 K.**

K. 124,945,532.39

Filia w Krakowie, Rynek główny 17., przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem 4%. **Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia od K. 5000,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych. Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEN MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania

Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się

Z dniem 1-go kwietnia 1912 r. lokal biura znajdować się będzie przy ul. Jagiellońskiej L. 7 obok handlu W. P. Bałabuszyńskiego.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.